

Szanowni Państwo,

Wyrazy szczerego uznania należą się zarówno Polskiemu Towarzystwu Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej jak i gdańskiej ENERDZE za inicjatywę wykazaną podczas ostatniego ICOLIMU w Pradze. Dotyczyła ona zorganizowania kolejnej konferencji ICOLIM 2008 w Polsce. Niewątpliwie miało to związek z wieloletnią działalnością toruńskiej grupy elektryków z Ryszardem Michniewskim i Romanem Kuczkowskim na czele, którzy przez wiele lat dbali o systematyczne szkolenie brygad pracujących pod napięciem. Prace eksploatacyjne na liniach średnich i wysokich napięć wykonywane pod napięciem nie tylko weszły do stałej techniki pracy na Pomorzu, ale prezentowane były także podczas międzynarodowych spotkań elektroenergetyków wielokrotnie. Cieszyły się wówczas dużym zainteresowaniem i spotykały z uznaniem wśród fachowców.

Dowodem uznania tych prac, a także opracowanych w ramach Biura PTPiREE technologii mogą być także puchary i nagrody uzyskiwane przez zespoły toruńskich i grudziądzkich energetyków podczas corocznych konkursów organizowanych w ramach największej energetycznej imprezy targowo-wystawienniczej, jaką są Międzynarodowe Targi Energetyczne ENERGETAB organizowane przez ZIAD Bielsko-Biała wspólnie z Ministerstwem Gospodarki, PSE, PTPiREE oraz Stowarzyszeniem Elektryków Polskich.

Do sukcesów techniki PPN przyczyniła się także grupa entuzjastów tej technologii skupiona w Polskim Komitecie Bezpieczeństwa w Elektryce SEP pod kierownictwem Bogumiła Dudka. Pan Bogumił Dudek był także inicjatorem i głównym realizatorem pomysłu opublikowania na łamach Energetyki w latach 2006 i 2007 dużego cyklu artykułów o charakterze szkoleniowym w ramach tzw. Akademii Energetyki. Publikacja ta ukazała się na łamach w ramach realizacji umowy zawartej z redakcją przez ZIAD Bielsko-Biała Sp. z o.o. i dotowana była z funduszy Unii Europejskiej. W cyklu 20 artykułów zawarte zostały nie tylko podstawy technologii prac pod napięciem, ale także konkretne informacje o wieloletnich pracach międzynarodowych konferencji ICOLIM.

Czasopismo nasze wiele miejsca poświęca problemom prac eksploatacyjnych w energetyce, nie tylko sieciowej. Gościmy na naszych łamach ekspertów z dziedziny diagnostyki urządzeń technicznych. Prezentujemy artykuły dotyczące rewitalizacji urządzeń ciepłno-mechanicznych w elektrowniach ciepłych w ujęciu naukowym, ale także i technicznym. Wiele artykułów dotyczy bowiem konkretnych przedsięwzięć technicznych realizowanych na konkretnych obiektach energetycznych.

Obecny numer naszego miesięcznika będzie docierał nie tylko do rąk naszych prenumeratorów. Mamy zamiar dostarczyć go wszystkim uczestnikom konferencji ICOLIM 2008. To jest też przyczyną dwujęzyczności wielu artykułów w nim zawartych. Żywimy nadzieję, że z wersją angielską zapoznają się członkowie delegacji biorących udział w obradach. Korzystając z okazji chcemy zapewnić Szanownych Czytelników, że łamy naszego czasopisma są otwarte dla każdego, kto chce przekazać swoje doświadczenia, czy też zaprezentować osiągnięcia własne czy zespołowe pozostałym Kolegom energetykom w Europie i na świecie. Śmiało korzystajcie z naszego wydania www.energetyka.eu, a także adresu: redakcja@elektroenergetyka.pl

Wspominając o przeglądzie nowoczesnych metod i technik eksploatacji urządzeń elektrycznych warto z pewnością zwrócić uwagę na pewne ograniczenia i trudności, jakie towarzyszą wprowadzaniu ich do codziennej praktyki. Wiem z własnego doświadczenia, jak trudno było domagać się stosowania techniki prac pod napięciem w polskich sieciach przesyłowych. W wielu przypadkach prac koniecznych do wykonania na liniach krzyżujących ważne połączenia kolejowe z trakcją elektryczną można by było nie tylko ograniczać czas wyłączenia krzyżowanych szlaków kolejowych, ale i w ogóle nie przerywać pracy tych połączeń. Jednak brygad stosujących

rzeczywiście technikę PPN było i jest ciągle za mało. Jednym z argumentów za stosowaniem metod tradycyjnych jest rzekomo wyższy koszt takich prac. Zwolennicy tego argumentu zapominają jednak o podstawowym obowiązku energetyki, jakim jest bezprzerwowe zasilanie odbiorców, a w gospodarce rynkowej niezapewnienie ciągłości dostawy kosztuje często bardzo dużo.

Analogiczne trudności napotykało w latach dziewięćdziesiątych wprowadzenie do praktyki eksploatacyjnej oblotów śmigłowcowych, awaryjnych i bieżących. Wiązało się to także z oporem przed wprowadzeniem map cyfrowych czy w ogóle systemu GIS i wykorzystania satelitarnego systemu GPS do pozycjonowania tras linii 220 i 400 kV i lokalizacji słupów tychże linii przesyłowych. A działało się to w czasach, kiedy to USA udostępniły część swoich satelitów wojskowych dla działalności cywilnej, a z powszechnie wówczas obowiązujących tzw. paszportów powykonawczych linii przesyłowych wynikały rozbieżności w lokalizacji słupa na mapie i w rzeczywistości wynoszące nawet kilkaset metrów. Jakże to miało znaczenie mogą ocenić tylko ci, którzy prowadzili wówczas w imieniu firm energetycznych sprawy o odszkodowania.

Można wyrazić nadzieję, że przegląd nowoczesnych metod eksploatacji dokonany podczas konferencji ICOLIM 2008 przyczyni się i w Polsce do ich szybkiego rozpowszechnienia.

Tomasz E. Kołakowski